

**(Gazzetta dello Sport - M.Cecchini) W piłce wiadomo, obietnice są bardziej kapryśne niż te złożone w miłości. I tak w Romie sierpień rozpoczął się z jedną (piękną) niespodzianką, która ma znajomą twarz, Edina Dzeko. Historia jest znana. Bośniacki napastnik znalazł miesiąc temu porozumienie z Interem, gdyż jego nazwisko znalazło się wśród pierwszych wybranych przez Antonio Conte do przebudowy.**

Myślano, że do końca czerwca wszystko będzie na miejscu: pieniądze przydatne dla bilansu Giallorossich i zrealizowany cel dla Nerazzurich. Tymczasem nie. Z powodu dużej różnicy między żądaniem i ofertą (20 mln euro przeciwko 10 mln za gracza, którego kontrakt wygasa w czerwcu przyszłego roku) i (świętego?) przymierza z Juve przeciwko Interowi, zakończonego wymianą (z zyskami kapitałowymi) między Spinazzolą i Lucą Pellegrinim, negocjacje w sprawie Dzeko wyhamowały, jakby to był truizm, tym bardziej, że zdecydowane wypowiedzi nowego dyrektora sportowego, Petrachiego ("*Nie będą nas łapać za szyję*"), nie zwiastowały nowych romansów między Bośniakiem a Romą.

Coś jednak zmieniło się na przestrzeni tygodni. Dzeko pokazał się jako wzorowy profesjonalista na treningu i w meczu. Fonseca powoli się do niego przekonał, aż do słów ze środy: "*Jest z nami duszą i ciałem*". Jeśli do tego dodać trudności klubu Giallorossich w dostaniu się do Higuaina i Icardiego, jasne jest, że w ostatnich dniach Petrachi i właśnie Fonseca wrócili do biura, proponując Dzeko pozostanie i przedłużenie kontraktu. Dla obydwu odpowiedział przyjaźnie odrzuceniem, ale środkowy napastnik jest zmęczony czekaniem na przewroty w Interze i tak - w związku z tym, że rodzina czuje się świetnie w Rzymie - może teraz zmienić zdanie, mimo że w sprawie przedłużenia umowy jest zimniej, gdyż już w styczniu będzie wolny w podpisaniu kontraktu z kim chce.

Zwłaszcza po świetnej próbie z Lille, w której udowodnił, że jest zwyczajnie najlepszym napastnikiem Giallorossich, nawet jeśli nie strzela, Roma ma nadzieje na jego przemyślenia, w tej sytuacji już nie nieprawdopodobne. Przeciwnie. Apele kibiców w mediach społecznościowych w ostatnich godzinach pod adresem kierownictwa, aby go zatwierdzić, są tylko oznaką tego jak powroty i pasja są w piłce normalnością.

Autor: abruzzo